

ROBERT SZWED

„OBCY” W PERSPEKTYWIE SOCJOLOGICZNEJ

WPROWADZENIE

„Obcy” i „obcość” to terminy, które z jednej strony bez kłopotów odnajdziemy w leksykonie języka potocznego, z drugiej zaś z powodzeniem wpisały się w język publicystów, dziennikarzy, polityków i naukowców. W konsekwencji funkcjonuje wiele różnych znaczeń i typów „obcego”. Cóż, skoro różnice w rozumieniu tego, czym jest „obcość”, spotkać można nawet w ramach poszczególnych dziedzin nauki zajmujących się tym zagadnieniem. Socjologia nie jest tutaj wyjątkiem.

Potoczne, zdroworozsądkowe rozumienie „obcości” ma uzasadnienie i nabiera sensu w opozycji do „swojego” czy też „swojaka”. „Obcy” pojawia się jako efekt rozpoznania siebie wśród innych. Mówiąc, jakie są, według nas, miejsce i rola „obcego” – przyjmujemy tym samym określoną koncepcję nas samych. Rozróżnienia „ja–ty”, „my–wy” to podstawowe kategorie charakteryzujące organizację społeczną¹, sposób strukturalizacji rzeczywistości. „Aby byli jacyś «my» – pisze Zygmunt Bauman – potrzebni są też ludzie, którzy do «nas» nie należą, potrzebni są «oni», którzy tworzą grupę, pewną całość, tylko dlatego, że każdy z nich ma tę samą cechę: nie jest żadnym z «naszych»”². To podstawowe rozróżnienie stało się przedmiotem refleksji teoretycznej. Franciszek Mirek wskazywał np., że kategoria „obcego” nie oznacza czegoś absolutnego i bezwzględnego, ale coś relatywnego: „«Obcy» nie istnieje sam, ale li tylko w stosunku do innych. B nie jest nigdy obce samo

Dr ROBERT SZWED – pracownik naukowy w Katedrze Socjologii Kultury Instytutu Socjologii KUL; adres do korespondencji: ul. Gospodarcza 4/14, 20-217 Lublin; e-mail: szwed@kul.lublin.pl.

¹ K. Y o u n g, *Social Psychology*, Appleton–Century–Crofts Inc., New York 1956, s. 223–224.

² Z. B a u m a n, *Socjologia*, przeł. J. Łoziński, Wyd. Zysk i s–ka, Poznań 1996, s. 61.

z siebie, ale tylko ze względu na stosunek do A, C itd. Obcy jest obcym tylko dla kogoś. Tym kimś może być jednostka, jedna lub więcej, albo grupa”³. Zdroworozsądkowe przeczucia i refleksja naukowa, która znajdzie swoje rozwinięcie w dalszej części analizy, wskazują, że „obcy” i „swój” to dwie strony medalu, przy czym opisując jedną z nich, poznajemy istotę drugiej.

Zwrócenie się analityków ku problematyce „obcości” w Polsce obecnie związane jest między innymi z przełomem roku 1989. Otwarte, nowe jakościowo zainteresowanie „obcymi”, możliwa, bo nieskrępowana czynnikami politycznymi dyskusja – stanowiły impuls do konstatacji, że obraz własny i sąsiadów, być może, nie jest już taki, jakim był, a na pewno przedstawia ofertę nowych możliwości i nowych „przedmiotów” identyfikacji, odniesienia. Nagle – jak pisze Tomasz Szkuclarek – „Staliśmy się inni dla samych siebie. I jakoś równolegle na ulicach naszych miast pojawili się Inni, których tu nigdy nie było: Inni ze Wschodu i Zachodu, lepsi Inni, bardziej syci i zupełnie rozpaczliwie bardziej głodni od nas samych. W dziwnym geście jednoczesności straciliśmy poczucie własnej tożsamości i dojrzeliliśmy Innego; usłyszeliśmy głos Innego i przestaliśmy rozumieć, kim jesteśmy”⁴.

Badacze społeczni po okresie, w którym międzygrupowym konfliktem etnicznym towarzyszyła zмова milczenia⁵, podjęli się zadania najpilniejszego. Diagnoza stanu świadomości Polaków, podstaw kategoryzacji rzeczywistości i podziałów przebiegających w sferze społecznej, politycznej i kulturowej stały się w pełni możliwe, gdy ów krąg pękł wraz z upadkiem systemu totalitarnego, nakładającego na wszelkie waśnie etniczne i narodowe pancerną pokrywę. Równocześnie z badaniami empirycznymi pojawiła się potrzeba refleksji teoretycznej⁶. Tekst niniejszy to próba uchwycenia rysujących się w literaturze socjologicznej podstaw kategoryzacji na „swoich” i „obcych”.

³ F. M i r e k, *Zarys socjologii*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1948, s. 102.

⁴ T. S z k u d l a r e k, *Dialektyka Innego i postkolonialna tożsamość*, w: *Edukacja a tożsamość etniczna. Materiały konferencji naukowej w Rabce*, red. M. M. Urlińska, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1995, s. 25.

⁵ Zobacz kontekst problemu m.in. w: J. P a k u l s k i, *Rewolucje wschodnioeuropejskie*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1991, nr 22; J. Z. P i e t r a ś, *Postkomunistyczny nacjonalizm*, w: *Polityka narodowościowa państw Europy Środkowo-Wschodniej*, red. J. Kłoczowski, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 1993.

⁶ Ważny jest tutaj cykl prac stanowiący swoiste kompendium poświęcone funkcjonowaniu „obcych” w polskim społeczeństwie, oparty na badaniach prowadzonych pod kierunkiem Ewy Nowickiej: *Swoi i obcy*, red. E. Nowicka, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1990; *Religia a obcość*, red. E. Nowicka, Nomos, Kraków 1991; E. N o w i c k a, M. M a j e s k a, *Obcy u siebie. Luteranie warszawscy*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1993; *Inny – obcy. Wróg*, red. E. Nowicka, J. Nawrocki, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996.

PODSTAWY ANALIZY

Formułując hipotezy na temat innych, ludzie kierują się niezliczoną liczbą przesłanek. Koncepcja „obcego” jest w tym względzie interesująca, w zależności bowiem od układu i kontekstu raz może być interpretowana jako jedna z przesłanek uzasadniających konkretną opinię, innym razem jako ostateczny sąd czy hipoteza nie wymagająca dodatkowych przesłanek i weryfikacji.

„Obcość” – jako kategoria zarówno opisująca przeżycia właściwe psychice człowieka, jak i wskazująca na źródła lub konsekwencje poznawczej strukturalizacji świata – implikuje ocenę. Do oceny osoby czy kategorii osób posłużyć może dowolna informacja, jeżeli tylko pozwala ona te „przedmioty postrzegania” naznaczyć afektywnie. Czynniki, informacje wpływające na hipotezy określające „innych” jako „obcych” można uporządkować co najmniej w dwie grupy. Pierwsza wiąże się z procesem budowania psychiki człowieka, z kształtowaniem się osobowości indywiduum – podmiotu oceniającego; istotną rolę odgrywa tu początkowa informacja, jaką uzyskuje ów podmiot o danej osobie czy grupie, zbiorowości. Analiza „obcego” i „obcości” w pierwszej perspektywie podejmowana jest najczęściej na marginesie studiów nad postrzeganiem relacji „ja–inni” i nad procesem budowania tożsamości. „Obcy” jest tam przedmiotem analizy w takim zakresie, w jakim stanowi „lustro”, w którym jednostka się przegląda i uzasadnia swoją specyfikę i odrębność⁷.

Druga grupa czynników wpływających na pojawienie się hipotez określających „innych” jako „obcych” związana jest z kontekstem, w jakim są one wypowiedane, z procesem decydującym o treści „wiedzy”, jaką ów podmiot posiadał o „przedmiocie zainteresowania”, jeszcze zanim go poznał. Zainteresowanie skupia się tutaj na problematyce kategoryzacji, schematyzacji i stereotypizacji, czyli procesach leżących u podstaw sposobu postrzegania przez ludzi rzeczywistości. Przedmiotem analizy są zasady rządzące używaniem stereotypów, mechanizmy ich stosowania w ocenie całych klas obiektów.

Pierwszy aspekt wzajemnych odniesień pomiędzy „ja” a „innymi” – „obcymi” – znalazł częściowo swoje rozwinięcie w klasycznych koncepcjach tożsa-

⁷ Zob. m.in. *Studia nad postrzeganiem relacji „ja–inni”: tożsamość, indywidualizacja, przynależność*, red. M. Jarymowicz, Wyd. PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988; P. B o s k i, M. J a r y m o w i c z, H. M a l e w s k a - P e y r e, *Tożsamość a odmiennność kulturowa*, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 1992.

mości społecznej. Różnicowanie pomiędzy „ja” i „nie ja”, „my” i „nie my”, „swoimi” i „obcymi” decyduje tutaj, z jednej strony, o poczuciu ciągłości, spójności i wyjątkowości własnej osoby, z drugiej zaś, zapewnia jej poczucie podobieństwa płynące z zaszeregowania do określonych kategorii społecznych. Tę część analiz trafnie oddaje myśl Georga H. Meada: „Jednostka doświadcza siebie samej jako takiej nie bezpośrednio, lecz tylko pośrednio, przyjmując punkty widzenia innych członków tej samej grupy społecznej lub uogólniony punkt widzenia grupy społecznej, do której należy”⁸. Hipoteza, że grupy, których jednostka jest członkiem, dostarczają istotnego układu odniesienia dla ocen dotyczących własnej osoby, stanowiła przyczynek do rozwiniętej później teorii grup odniesienia⁹.

W drugim aspekcie, „obcość” jest konsekwencją schematu – struktury wyłaniającej się w procesie społecznej kategoryzacji rzeczywistości¹⁰. Owa struktura działa w taki sposób, że niemal wszystkie nowo napotkane osoby, przedmioty czy sytuacje są opisywane poprzez istniejące już kategorie, a posiadana „wiedza” umożliwia sformułowanie ocen i przewidywań dotyczących zachowania danych rzeczy czy osób, nawet wówczas, gdy w danej sytuacji z daną osobą czy przedmiotem stykamy się po raz pierwszy. Proces ten zachodzi stale i jest dostrzegalny w codziennych obserwacjach. Funkcjonując w różnych społecznościach, stale dokonujemy podziału na „swoich” i „obcych”, będąc członkami określonych grup i zbiorowości, z którymi łączy nas określona więź, w odróżnieniu od pozostających poza tym obrębem „innych”. Obraz świata, który powstaje w jego wyniku, utrwała się w kulturze, jest w niej przechowywany i przez nią przekazywany, dostarczając materiału do określenia tego, kim jesteśmy „my”, a kim są „oni”, kto jest „inny”, „obcy”, a kto jest „swój”: „[...] przekazywany w kulturze obraz świata zawiera zwykle historię zbiorowości – uproszczony i mitologiczny obraz dziejów, który pogłębia, uzasadnia i utrwała te podziały na nas i nie nas”¹¹. W zależności

⁸ G. H. M e a d, *Umysł, osobowość, społeczeństwo*, tłum. Z. Wolińska, PWN, Warszawa 1975, s. 193.

⁹ Zob. P. S k e r i s, *Teoria grup odniesienia (Studium mechanizmów interakcji międzyludzkich)*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1979; R. K. M e r t o n, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, tłum. E. Morawska, J. Wertenstein-Żuławski, PWN, Warszawa 1982.

¹⁰ H. T a j f e l, *Differentiation between Social Groups: Studies in Social Psychology of Intergroup Behavior*, Academic Press, New York 1978; t e n Ź e, *Social Identity and Intergroup Relations*, Cambridge University Press, Cambridge 1982.

¹¹ J. K a r p i ń s k i, *Rywalizacja, walka i wrogość (konflikty między narodami z perspektywy teoretycznej)*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1992, nr 1, s. 17.

od treści utrwalonych charakterystyk, efekty tego procesu mogą wzmacniać bądź rywalizację, napięcia i konflikty, bądź wzajemną współpracę. Analiza uwarunkowań powstawania, funkcjonowania, zanikania i konsekwencji podziałów na „swoich” i „obcych” znajduje rozwinięcie w koncepcjach dystansu społecznego, kulturowego i stereotypów. Spotykamy tutaj wiele badań empirycznych – szczególnie w psychologii społecznej, w której poddawane są weryfikacji hipotezy dotyczące postaw międzygrupowych¹².

Jeszcze inny – niż powyższe dwa – aspekt wskazujący na podstawy podziału na „swoich” i „obcych” odnajdujemy w opracowaniach historyczno-literackich i lingwistycznych, w których poddaje się obserwacji i analizie zagadnienia kulturowe, utrwalone w postaci „określonych przekonań zbiorowych i skonwencjonalizowanych wyobrażeń zawartych w różnych tekstach kultury”¹³. Podstawowym materiałem są tutaj określone wydarzenia, ukazane na pewnym tle historycznym wraz z wyznaczającym ich sens kontekstem społeczno-kulturowym¹⁴.

Jaką wartość eksplikacyjną mają czynniki psychiczne, osobowościowe, a jaką czynniki poznawcze i kontekst w odniesieniu do koncepcji „obcego” i „obcości” w życiu społecznym? Pierwsza grupa czynników wydaje się tłumaczyć przede wszystkim motywację i konsekwencje „naturalnego” podziału rzeczywistości społecznej, nie wnikając jednak w jego istotę. Pojęciowo nie porządkują rzeczywistości, a wyłaniające się w trakcie analizy elementy afektywne służą wskazaniu pozytywnych bądź negatywnych konsekwencji podziału na „swoich” i „obcych”. Niewątpliwie w pewnym wymiarze podział na „swoich” i „obcych” jest funkcją tożsamości. W wielu koncepcjach przyjmuje się, że zasadniczym warunkiem uformowania się pełnej tożsamości jest poznawcze zróżnicowanie struktur Ja–My–Oni. Elementy te odnajdujemy

¹² Wiele przykładów takich badań i koncepcji zob. m.in. w: *Teorie postaw*, red. S. Nowak, PWN, Warszawa 1973; tegoż oprac. i wstęp w: *Metody badań socjologicznych*, PWN, Warszawa 1965; S. M i k a, *Psychologia społeczna*, PWN, Warszawa 1981; E. A r o n s o n, *Człowiek – istota społeczna*, PWN, Warszawa 1987 (analizy w rozdz. 6. i 7.).

¹³ A. K ę p i ń s k i, *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, PWN, Warszawa–Kraków 1990, s. 15.

¹⁴ Między innymi: *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej. Materiały z sesji naukowej na temat: Walka z cudzoziemszczyzną z kulturze polskiej (ksenofobia i postawa otwarta)*, zorganizowanej w Warszawie 25–27 XI 1971r. przez Zakład Literatury IBL PAN, PAN, Warszawa 1973; J. T a z b i r, *Dzieje polskiej tolerancji*, Interpress, Warszawa 1973; *Mity. Historia i struktura mistyfikacji*, red. Z. Drozdowicz, Wyd. Fundacji Humaniora, Poznań 1997; J. K a m i o n k a - S t r a s z a k o w a, *Nasz naród jak lawa. Studia z literatury i obyczajów doby romantyzmu*, PWN, Warszawa 1974.

w pracach Charlesa H. Cooleya i jego koncepcji „jaźni odzwierciedlonej” oraz „internalizowanego innego”¹⁵ czy w George’a H. Meada¹⁶ koncepcji „ja-przedmiotowego” i „ja-podmiotowego”. Tożsamość nieukształtowana jest tutaj źródłem frustracji i napięć utrudniających relacje z otoczeniem, a tożsamość uformowana – warunkiem otwarcia się na świat¹⁷. Z drugiej jednak strony odnajdujemy wiele koncepcji przeciwnych, w których wskazuje się, że dychotomizacja „my–oni” pociąga za sobą rywalizację, walkę i wrogość¹⁸. Argumentuje się tutaj, że permanentny jest stan, w którym dwie strony stoją wobec siebie w opozycji i pragnąc realizować przeciwne idee, prezentują rozbieżne interesy, a tym samym aspirują do osiągnięcia różnych celów.

Tych paradoksalnie rozbieżnych konsekwencji podziału na „swoich” i „obcych” (otwarcie i wrogość) nie należy przeciwstawiać, gdyż – jak się wydaje – nie są łączne i ujawniają się niezależnie od siebie i w różnych sytuacjach. Samookreślanie – jako podstawa tożsamości osobistej i społecznej – dokonuje się w sposób naturalny w procesie tworzenia społecznych (zewnętrznych) schematów i w tym sensie podział „swoi–obcy” jest konieczną konsekwencją tego procesu. Schematy poznawcze to „normalny i konieczny” sposób przetwarzania informacji¹⁹, w którego wyniku jednostka klasyfikuje „innych” jako „obcych” lub „swoich”, umożliwiając tym samym decyzję o przyjęciu określonej postawy i zachowania w zmieniających się warunkach społecznych²⁰. Uproszczone jest twierdzenie, że taki podział musi prowadzić do rywalizacji i konfliktów. Na ten fakt zwracał uwagę Andrzej Malewski, podając krytykę literaturę powstałą pod wpływem *The Authoritarian Personality* M. Rokeacha²¹. Według Malewskiego niesłuszny jest pogląd stwierdzający, że podział na „swoich” i „obcych” nierozzerwalnie łączy się z aprobatą jed-

¹⁵ J. H. T u r n e r, *Struktura teorii socjologicznej*, tłum. J. Szmatka, PWN, Warszawa 1985; H. G a s i u l, *Oblicza „ja” w świetle wybranych koncepcji psychologicznych. Pojęcie, rozwój, patologia*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1992.

¹⁶ *Umysł, osobowość, społeczeństwo*.

¹⁷ M. N o v a k, *Przebudzenie etnicznej Ameryki*, PIW, Warszawa 1985.

¹⁸ K a r p i Ń s k i, *Rywalizacja, walka i wrogość*.

¹⁹ W. L i p p m a n, *Public Opinion*, MacMillan Company, New York 1961, s. 85–91.

²⁰ Por. B. M i k o ł a j e w s k a, *Ku teorii orientacji ja–inny*, w: *Małe struktury społeczne*, red. I. Machaj, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie–Skłodowskiej, Lublin 1998, s. 129–148.

²¹ A. M a l e w s k i, *Nietolerancja, dogmatyzm i lęk. Analiza teorii Milтона Rokeacha*, w: t e n ż e, *O nowy kształt nauk społecznych. Pisma zebrane*, PWN, Warszawa 1975, s. 249–272.

nych i dezaprobatą drugich. Istnieje bowiem wiele grup, do których nie należymy, i systemów, których nie uznajemy, co nie odzwierciedla się automatycznie w postaci wzajemnych antagonizmów. Czynnikiem decydującym o stopniu akceptacji jest raczej podobieństwo z uznawanym systemem przekonań innej osoby czy grupy: „Niechęć wobec poszczególnych systemów przekonań, których się nie uznaje, jest tym większa, im mniejsze jest podobieństwo tych systemów do własnego systemu przekonań”²².

Czynniki poznawcze i społeczne pozwalają opisać dychotomię „swój-obcy” z szerszej perspektywy. Wynikając z codziennego obcowania jednostek ze światem innych ludzi, w znacznej części przedstawiają to, co w widzeniu odmiennych grup i ich członków jednostka czerpie ze społecznego i kulturowego dziedzictwa. W tym aspekcie koncepcja „obcego” może stanowić źródło i treść hipotez dotyczących innych ludzi, chociaż – mając w pamięci wstępne rozważania – należy zdawać sobie sprawę z faktu, że może ona stanowić jedynie ich przesłankę.

Wśród wielu różnych propozycji wyjaśniających interesujący nas podział wyłaniają się dwie główne grupy koncepcji. Obie znajdują uzasadnienie w „socjologicznych” mechanizmach kategoryzacji rzeczywistości i nadawania znaczeń zjawiskom społecznym. Pierwsza grupa odwołuje się do czynników „naturalnych”, wśród których wystarczające i bezwzględne kryteria stanowią: przynależność grupowa, natężenie kontaktów, wygląd czy rasa. Druga grupa relatywizuje dychotomizację, uwzględniając społeczny kontekst znaczeń, wzajemnych odniesień i ich przedmiot – wartości.

„OBCOŚĆ” JAKO CECHA ABSOLUTNA

Istnieje wiele koncepcji, według których o tym, czy ktoś jest „obcy” czy też nie, decyduje przynależność grupowa. „Obcego” łatwo wówczas utożsamić z wrogiem, a relacje z „obcymi” opisywać w kategoriach antagonizmu. Taką koncepcję – rozwijając myśl Ludwika Gumplowicza – przyjmuje William G. Sumner. Tak jak Gumplowicz, Sumner wyprowadza niechęć do „obcych” z pobudzającego do walki o byt instynktu samozachowawczego²³. Dla Sum-

²² Tamże, s. 255.

²³ L. G u m p l o w i c z, *Der Rassenkampf*, Innsbruck 1882. Podaję za: F. Z n a-

nera forma i organizacja społeczeństwa²⁴ decydują o specyfice relacji wzajemnych wewnątrz grupy i o odróżnieniu jej od innych. Układ stosunków, jaki dominuje w danej grupie (pokrewieństwa, sąsiedztwa, przymierza, matrymonium, stosunków handlowych), wiąże ją z podobnymi grupami, a jednocześnie odróżnia od innych. „W ten sposób powstaje zróżnicowanie pomiędzy nami, grupą–my, czyli grupą własną, oraz wszystkimi pozostałymi grupami, czyli grupami «onych» – grupami zewnętrznymi”. Relacje wewnątrzgrupowe i międzygrupowe sprowadzają się do relacji zgodności lub antagonizmu: „Członkowie grupy–my żyją ze sobą w stosunkach pokojowych, opartych na porządku, prawie, regułach funkcjonowania państwa czy organizacji przemysłowych. Ich stosunek do wszystkich obcych czy grup «onych» jest zasadniczo stosunkiem wojny i grabieży, chyba że pojawiają się porozumienia modyfikujące w pewnej mierze ten stan”²⁵. Terminem technicznym, jaki „ukuł” Sumner do opisu tego zjawiska, był „etnocentryzm”, czyli „taki pogląd na sprawy, zgodnie z którym własna grupa stanowi centrum wszystkiego i wszystkie inne gromady są hierarchizowane i oceniane w odniesieniu do niej”²⁶. Zgodnie z tą koncepcją, relacje zgodności i niezgodności, przyjaźni i pokoju w stosunku do grupy własnej oraz agresji i wrogości w stosunku do grupy „obcej” są naturalne i pełnią funkcję integrującą w grupie.

Mechanizm powstawania niechęci i uprzedzeń w stosunku do „obcych” jako funkcję przynależności grupowej opisują także David Steward i Tom Hoult²⁷. Według nich, podstawowym procesem rządzącym stosunkami międzygrupowymi jest projekcja, tj. rzutowanie agresji na innych, na grupy, do których się nie należy. Jest ona konsekwencją braku kontaktów z „obcymi” w okresie dzieciństwa i młodości. W ten sposób jednostka nie jest zdolna do odgrywania ról w takich grupach, które nie są jej własną grupą. Brak „zrozumienia i sympatii” dla „obcych”, narastająca niechęć i wrogość w stosunku do nich są wynikiem racjonalizowania własnych nieumiejętności i błę-

n i e c k i, *Studia nad antagonizmem do obcych*, w: t e n ż e, *Współczesne narody*, przeł. Z. Dulczewski, PWN, Warszawa 1990, s. 270.

²⁴ „Morfologia grupy”, jak ją określają M. Kempny i K. Romaniszyn we wstępie do: W. G. S u m n e r, *Naturalne sposoby postępowania w gromadzie. Studium socjologicznego znaczenia praktyk życia codziennego, manier, zwyczajów, obyczajów oraz kodeksów moralnych*, przeł. M. Kempny, K. Romaniszyn, PWN, Warszawa 1995, s. XXXIII.

²⁵ Tamże, s. 16.

²⁶ Tamże, s. 16.

²⁷ D. S t e w a r d, T. H o u l t, *A Social-Psychological Theory of the Authoritarian Personality*, „American Journal of Sociology”, 65(1959).

dów wynikających z niezdolności do wyjścia poza mało urozmaicony i sztywny zestaw ról.

Według Józefa Chałasińskiego, źródeł wynikającego z kategoryzacji społecznych, wzajemnego antagonizmu grup narodowych należy szukać – podobnie jak u Sumnera – w elementarnych dążnościach czy instynktach walki, „równie powszechnych i pierwotnych, jak dążności do zrzeszania się, współżycia i współdziałania”²⁸. Podstawą antagonizmu jest przynależność grupa i tradycja konfliktu: „Antagonizm grupowy, tak samo jak osobisto-jednostkowy, jest cechą zachowania się jednostek; różni się jednak od osobisto-jednostkowego tym, że jednostki występują tu jako członkowie grupy, i świadomość przynależenia do grupy modyfikuje ich zachowanie się. [...] Antagonizm grupowy wyraźnie występuje w grupach, które przez całe pokolenia walczyły ze sobą i posiadają długą tradycję konfliktów”²⁹. Wzajemne stosunki międzygrupowe są warunkowane przez formy i charakter styczności. W małych grupach, których członkowie pozostają w stałych, osobistych kontaktach, tworzą się, utrzymują i przekształcają wszelkie zasadnicze postawy społeczne ludzi. Szczególną rolę Chałasiński przypisuje tutaj rodzinie, gdyż „antagonizmy narodowe nieugruntowane w tradycjach rodzinnych nie przetrwają jednego pokolenia”.

Zasięg i charakter styczności stanowią podstawę rozważanej dychotomizacji u Pawła Rybickiego. W małych zbiorowościach, w których przeważają kontakty bezpośrednie, a życie społeczne opiera się na bezpośrednim obcowaniu ludzi ze sobą, wytwarza się wyraźny podział na „swoich” i „obcych”. „Swoi to właśnie ci, z którymi pozostaje się w codziennych (lub przynajmniej w stale powtarzających się) bezpośrednich stycznościach. Obcy to ci, z którymi bądź w ogóle nie ma się styczności, bądź styczność zachodzi tylko w szczególnych, nie włączonych w stały tok życia okolicznościach”³⁰. Brak kontaktu powoduje, że tworzą się uproszczone wyobrażenia o „obcych”. Mogą być one objawem megalomanii społecznej, którą Jan S. Bystron³¹ wiązał z jednej strony z wywyższaniem czy uwielbieniem własnej grupy, z drugiej zaś z lekceważeniem i wyśmiewaniem „obcych”. W rezultacie możemy uzyskać ideologicznie podbudowany obraz świata, tak jak funkcjonował on wśród

²⁸ J. C h a ł a s i ń s k i, *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej 'Kopalnia' na Górnym Śląsku*, „Przegląd Socjologiczny”, 1935, nr 1-2, s. 146-278.

²⁹ Tamże, s. 149-150.

³⁰ P. R y b i c k i, *Struktura społecznego świata. Studia z teorii społecznej*, PWN, Warszawa 1979, s. 601.

³¹ J. S. B y s t r o ń, *Megalomania narodowa*, Książka i Wiedza, Warszawa 1995.

podkrakowskich włościan w XIX wieku, a opisany został przez Kolberga: „[...] za Polską są różne kraje, Węgry, Prusacy, Szwedy, Luteriany i Niemce rozmaite, Talijany z Pigmontem królem, Francuzy, wreszcie nie ochrzczone Turki i Jameryka, bogata w złote góry. Za tymi krajami są jeszcze dzikie kraje i kraje cieplice, do zachodu słońca odwrócone. Za cieplicami są krańce świata: tam mieszkają dzikie ludy niedowiarki, co nie mówią, tylko kwiczą. Mają one gospodarstwo swoje, lecz dopiero pod wieczór do roboty wstają, bo ich słońce pali. Ci ludzie mają ogromne stopy u nóg; gdy jest bardzo gorąco, to się przewracają na ziemię i stopami jakby łopatami nakrywają głowy przed słońcem. Mają tylko jedno oko, ale na wylot głowy. Za tymi krajami widać już kominy piekielne, wyglądające jak straszne góry”³².

Wspólną cechą powyższych koncepcji jest przyjęcie jednego kryterium decydującego o zakwalifikowaniu kogoś jako „swojego” lub „obcego”. „Obcym” jest się na mocy urodzenia, członkostwa grupowego czy charakteru kontaktów z innymi. Przyjmując jeden czynnik za decydujący, utrzymuje się, że wszyscy, którzy go spełniają, tym samym wyczerpują cechy potrzebne, aby być uznanym za „swojego” lub „obcego”. Kolor skóry, legitymacja czy brak styczności „mówią”, jak się zachować w stosunku do danej kategorii osób.

Jak wykazują badania, rzeczywistość społeczna jest o wiele bardziej skomplikowana i nie daje się wprost kategoryzować czy „zamknąć” w świecie etykiet. Badając społeczeństwo amerykańskie, J. W. Vander Zanden³³ wskazuje wiele nieporozumień i zastrzeżeń, jakie nasuwa nawet – wydawałoby się, jasne – pojęcie rasy. Świadczy to o trudności udowodnienia jednorodności grup opartych nie tylko na tym kryterium, lecz także na innych, które mogą być jeszcze bardziej niejednorodne i płynne. Koncepcje mające u podstaw takie założenie przyjmują, że wszyscy ludzie są podobni do siebie w swoich zdolnościach i możliwościach niemal w takim stopniu, w jakim „podobni” są do siebie bliźniacy. Jednakże żaden naukowiec – kontynuuje Zanden – „nie może na obecnym etapie wiedzy definitywnie stwierdzić obecności lub braku wewnętrznych różnic pomiędzy różnymi grupami etnicznymi i rasowymi w zakresie ich zdolności i możliwości”³⁴. Ostatecznie więc należy zachować szczególną ostrożność, jeśli bowiem bezwzględne przypisanie kategorii osób

³² Tamże, s. 49.

³³ J. W. Vander Zanden, *American Minority Relations*, The Ronald Press Company, New York 1972.

³⁴ Tamże, s. 64.

do pewnej cechy lub cechy do klasy obiektów nie jest błędem, to – z wielu różnych względów – jest wątpliwe.

„OBCOŚĆ” JAKO CECHA KONTEKSTOWA

Koncepcję Georga Simmla należałoby umieścić w istocie na granicy obu typów rozumienia zjawiska „obcości”. Opisując przedmiot swojego zainteresowania, pisał: „nie mamy [...] na myśli «cudzoziemca» jako wędrowca, który dziś przychodzi, jutro odchodzi, ale osobę, która dziś przychodzi, jutro zaś zostaje – niejako potencjalnego wędrowca, który, aczkolwiek nie wyruszył dalej, nie zrezygnował też całkowicie z owej swobody przychodzenia i odchodzenia”³⁵. Kategorie, którym Simmel przypisuje istotne znaczenie, to przestrzeń, czas, zasięg i częstość kontaktów. Twierdzi bowiem, że na gruncie stosunków osobistych „obcy” – bez względu na cechy, które prezentuje – „dopóki uważany jest za obcego, dopóty w odczuciu innych pozostaje cudzoziemcem, «osobą bez własnego miejsca»”³⁶. Brak owego miejsca wynika z ruchliwości „obcego”, która powoduje, że styka się on dość łatwo z różnymi elementami w przestrzeni społecznej, z żadnym jednak nie wiąże się trwałymi więzami. Podstawę takiego organicznego związku z „obcym” stanowią mogące tzw. cechy wspólne. Relację tę Simmel opisuje następująco: „Obcy jest nam bliski o tyle, o ile odczuwamy wspólne nam i jemu podobieństwo cech narodowych, społecznych, zawodowych czy też ogólnoludzkich. Natomiast jest nam daleki o tyle, o ile te wspólne cechy nie obejmują tylko nas, o ile wiążą nas tylko dlatego, że w ogóle wiążą bardzo wielu”³⁷. Do „obcości” jako kategorii „przestrzennej”, stanowiącej efekt kontaktów, dołącza się więc „obcość” opisywana w kategoriach cech społeczno-kulturowych.

Migracja i ruchliwość społeczna, niosące z sobą z jednej strony kolizje i konflikty, z drugiej zaś przenikanie ludności oraz kultur, to – jak pisał Robert E. Park – decydujące siły, które przejawiają się w toku rozwoju historycznego i cywilizacyjnego³⁸. Jedną z konsekwencji tych procesów – rozwijając myśl Simmla, kontynuuje Park – jest sytuacja, w której jednostka żyje jednocześnie na granicy dwóch społeczności, nie uczestnicząc w pełni w żad-

³⁵ G. S i m m e l, *Obcy*, w: t e n Ź e, *Socjologia*, przeł. M. Łukasiewicz, PWN, Warszawa 1975, s. 504.

³⁶ Tamże, s. 506.

³⁷ Tamże, s. 509.

³⁸ Zob. R. E. P a r k, *Human Migration and the Marginal Man*, „The American Journal of Sociology”, 1928, nr 6, s. 881–893.

nej z nich. Wytwarza się wówczas nowy typ osobowości: „kulturowa hybryda, człowiek żyjący i uczestniczący w [...] tradycjach dwóch różnych zbiorowości [...] człowiek na granicy dwóch kultur i społeczności, wzajemnie nieprzenikniętych i niezespólnych”³⁹. „Swojskość” i „obcość”, jako cechy tego rodzaju człowieka, są w pełnym tego słowa znaczeniu względne. Człowiek ten, opisywany przez Parka w kategoriach kulturowych, różni się jednak od podobnej kategorii zaproponowanej przez Roberta K. Mertona. Ten ostatni wyodrębnia ją jako jedną z możliwych postaw ludzi nie należących do określonej grupy wobec członkostwa w tej grupie⁴⁰. Rozwijając Simmla koncepcję kompletności grupy, wskazuje na złożoność społecznej sytuacji, w której nie występują – jak zwykle się przyjmować – dwie homogeniczne kategorie: „swoi” i „obcy”. Strukturalnie bowiem istnieją „odmienne rodzaje przynależności do grupy”. Biorąc pod uwagę, z jednej strony, cechy spełniania lub niespełniania warunków członkostwa, z drugiej zaś postawy wobec uczestnictwa w określonej grupie, można – zdaniem Mertona – wyodrębnić różne kategorie ludzi nie należących do grupy. Zamiast traktować osoby spoza niej jako niezróżnicowaną całość określaną mianem „obcych”, wyodrębniamy „ludzi spoza grupy, którzy są na tę grupę zorientowani pozytywnie, osoby, które mają do niej nastawienie negatywne, oraz obszerną i doniosłą kategorię ludzi nie należących do grupy, którzy nie są na nią w ogóle zorientowani, to znaczy ci, dla których dana grupa nie jest grupą odniesienia”. Poznawczo doniosłe jest wprowadzenie tutaj dodatkowej kategorii osób obojętnych, co łamie dotychczasowy dualizm „swój–obcy”, gdyż w rzeczywistości „grupy uczestnictwa nie są bynajmniej tożsame z grupami własnymi ani też grupy, do których się nie należy, nie są tożsame z grupami obcymi”⁴¹.

Członkostwo pozostaje istotną kategorią definiującą „obcego” u Alfreda Schutza⁴². Ujmuje go jednak w szerszej perspektywie – świata symbolicznego, który „wypełniają” zwyczaje, obyczaje, nawyki, moda, etykieta i wartości będące „emanacją” tych elementów. Współtworzą one podzielany przez jednostki specyficzny system ocen, instytucji i norm, określany przez A. Schutza mianem „kulturowego wzoru życia grupowego”. Stanowi on centralną kategorię, która wyjaśnia przebieg interakcji i proces przystosowania jednostki do sytuacji, w jakiej się znalazła. Tą specyficzną sytuacją jest ze-

³⁹ Tamże, s. 892.

⁴⁰ M e r t o n, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, s. 338–351.

⁴¹ Tamże, s. 344, 350.

⁴² A. S c h u t z, *Stranger*, w: *Collected Papers. Studies in Social Theory*, red. A. Brodersen, Martinus Nijhoff, Hague 1971, s. 91–105.

tknięcie się „obcego” z wzorem kulturowym grupy, której pragnie być członkiem. Tak też definiuje „obcego” – jako „dorosłą osobę, która dąży do tego, aby być zaakceptowana, lub przynajmniej tolerowana przez członków grupy, do której aspiruje”⁴³.

W ramach tejże grupy funkcjonuje intersubiektywnie rozumiały (tj. wspólny, subiektywny świat wielu jednostek, przez nie podzielany) i wystarczający system wiedzy. Wszyscy członkowie grupy przyjmują, że świat postrzegają tak samo. Jest to milczące założenie, które nie jest przedmiotem świadomej refleksji: „Każdy [...] członek grupy akceptuje gotowy, trwale ustanowiony schemat wzoru kulturowego przekazany mu przez przodków, nauczycieli, autorytety, jako nie podlegający dyskusji drogowskaz i wzór postępowania we wszystkich sytuacjach, z którymi zetknie się w świecie społecznym”⁴⁴. Taki wzór kulturowy podpowiada, jak działać i jak oceniać działania innych. „Obcy”, który nagle pojawia się w takiej, intersubiektywnie rozumiałej dla współtworzących ją członków, rzeczywistości społecznej, rozumie ją inaczej. Choć, być może, zna schematy funkcjonujące w danej zbiorowości i pojedyncze elementy obowiązującego wzoru, to jednak mimo wszystko nie pojmuje i nie dostrzega konsekwencji możliwych konstelacji i zależności. Jeśli „obcy” akceptuje i przyjmuje specyficzną historię i rozwój kultury danej grupy, nie oznacza to, że automatycznie staje się „swój”. Kultura grupy, z którą się styka, nigdy nie stanie się częścią jego biografii, tak jak jest nią historia jego własnej grupy. Jak pisze Schutz: „[...] nie można wyrzucić z pamięci grobów swoich bliskich czy osobistych wspomnień – nie można zmienić treści tych elementów przeszłości”. W najlepszym wypadku „obcy” może współtworzyć teraźniejszość i przyszłość nowej grupy, ale z jej punktu widzenia, zawsze będzie „człowiekiem bez przeszłości”⁴⁵.

Jak podkreślają autorzy pracy „*Swoi*” i „*obcy*”⁴⁶, przełom, którego dokonał Schutz, polega na stworzeniu ram teoretycznych dla doświadczenia „innego”, które nazwał „teorią zrozumienia obcego”. Działająca jednostka dokonuje tego, podejmując próby przekształcenia obcych motywów „ażeby” (*Um-zu-Motiven*) we własne, zgodnie ze schematem znaczeń ustanowionych

⁴³ Tamże, s. 91-92.

⁴⁴ Tamże, s. 95.

⁴⁵ Tamże, s. 97.

⁴⁶ K. Łęcki, J. Wódz, K. Wódz, P. Wróblewski, „*Swoi*” i „*obcy*”, w: „*Swoi*” i „*obcy*” na Górnym Śląsku. Z problematyki stosunków etnicznych, red. K. Wódz, „Śląsk”, Katowice 1993, s. 46.

dla działań innego⁴⁷. Innymi słowy, ludzie postrzegają siebie wzajemnie, przyjmując szereg założeń wyniesionych z „wiedzy potocznej”, dającej możliwość „wzajemnej przekładalności perspektyw”. Jednakże otwarty pozostaje problem możliwości naukowego ujęcia subiektywnego sensu, jaki w tym kontekście ma działanie dla danej jednostki. Jak bowiem jest możliwe ujęcie w systemie wiedzy obiektywnej subiektywnego sensu, który jest „jednostkowy i niepowtarzalny, ponieważ ma swe źródło w niepowtarzalnej i jednostkowej biograficznej sytuacji aktora”⁴⁸?

Koncepcja antagonizmu do „obcych” Floriana Znanieckiego⁴⁹ stanowi w tej mierze „koncepcję środka”. Nie implikuje ona konieczności odwoływania się do konstrukcji „dodatkowych obiektów myślowych” – co postuluje Schutz⁵⁰ – a z drugiej strony podaje w wątpliwość istnienie dających się obiektywnie stwierdzić przez badacza właściwości, które pozwoliłyby ustalić, czy daną jednostkę należy nazwać „obcą” czy „swoją”. Opierając się na bogatym materiale etnograficznym, stwierdza, że taką właściwością niewątpliwie nie jest wspólna przynależność grupowa. Problemu nie rozwiązuje także stopniowanie „obcości”, gdyż „[...] w obrębie każdej grupy i podgrupy istnieje tyle rozmaitych podziałów mniejszych – terytorialnych, stanowych, intelektualnych, ekonomicznych, towarzyskich – że o jakimkolwiek racjonalnym ustaleniu granic i stopni obcości na podstawie przynależności grupowej mowy być nie może”⁵¹. Podobnie, przy określaniu znaczenia styczności społecznych w podziale ludzi na swoich i obcych, nie wystarczy sama znajomość ich zachodzenia lub niezachodzenia. Trzeba raczej się odwołać do „aktualnych doświadczeń i czynności tych ludzi – stwierdzić, kogo i kiedy, i dlaczego sami oni uważają za «obcych» spomiędzy tych, z którymi się nie stykali, oraz tych, z którymi się stykali”. Poszukując generalnego rozwiązania, trudno również przyjąć, jako rozstrzygające, kryterium różnic biologicznych czy kulturowych.

Wyłaniający się powyżej brak możliwości wskazania wystarczającego kryterium, za pomocą którego można by odróżnić „swoich” od „obcych”,

⁴⁷ A. S c h u t z, *Der sinnhafte Aufbau der sozialen Welt*, Frankfurt am Main 1981, s. 137–197, 156–160. Podaję za: Ł ę c k i i in., art. cyt., s. 46–47.

⁴⁸ A. S c h u t z, *Potoczna i naukowa interpretacja ludzkiego działania*, przeł. D. Lachowska, w: *Kryzys i schizma. Antyścjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*, wybór i wstęp E. Mokrzycki, PIW, Warszawa 1984, s. 178–179.

⁴⁹ Z n a n i e c k i, *Studia nad antagonizmem do obcych*.

⁵⁰ S c h u t z, *Potoczna i naukowa interpretacja*.

⁵¹ Z n a n i e c k i, *Studia nad antagonizmem do obcych*, s. 279.

nakazuje szukać rozwiązania w innym niż tylko „automatyczny” sposobie wyodrębniania kategorii społecznych. Z tej racji Znaniecki stwierdził, że „obcość” w odniesieniu do oznaczonej jednostki czy grupy nie jest cechą przysługującą klasie ludzi, wydzielonej przez obserwatora na zasadzie takich lub innych właściwości; zawsze bowiem może się zdarzyć, że człowiek, który według wszelkich przesłanek powinien być „obcy”, jest przez nią doświadczany jako „swój” lub odwrotnie.

Znaniecki przyjmuje, że „obcy w odniesieniu do badanej jednostki lub gromady są ci i tylko ci, których ta jednostka lub gromada doświadcza jako obcych” (s. 292). W tej perspektywie kluczowe jest pytanie o warunki i kontekst, w jakim dane osoby są postrzegane jako „obce” lub „swoje”. Są one prezentowane w ramach koncepcji działań i styczności społecznych. Na ich podstawie zetknięcie się ze sobą świadomego podmiotu i przedmiotu implikuje skrzyżowanie ich sfer działania. Wartości, które wchodziły do sfery działania jednego z nich, zostały wciągnięte w sferę działania drugiego. Są one powiązane w mniej lub bardziej zwarte układy (ekonomiczne, społeczne, systemy wierzeń i obrzędów), przy czym ta sama wartość może funkcjonować w wielu różnych układach, tak jak jednostki będące podstawą relacji mogą należeć do wielu grup społecznych. Styczność społeczna powoduje zetknięcie się ze sobą różnych wartości. Są tutaj więc dwie możliwości: albo wartości wchodzące w toku styczności do obu krzyżujących się sfer działania występują w obu jako elementy jednego i tego samego układu, albo jako elementy dwóch układów różnych. W pierwszym wypadku powiemy, że „styczność dokonuje się na podłożu wspólnego układu wartości, w drugim – na podłożu rozdzielnych układów” (s. 299). Według Znanieckiego, wspólność bądź rozdzielność układów polega ostatecznie na zbieżności lub rozbieżności czynności, które posługując się danymi wartościami, budują te układy; w doświadczeniu jednego z partnerów przejawiają się w zgodności albo niezgodności znaczeń, jakie te same wartości mają dla niego i dla przedmiotu ludzkiego. Dlatego właśnie przedmiot ludzki doświadczany jest jako „obcy” zawsze wtedy i tylko wtedy, gdy styczność społeczna zachodzi na podłożu rozdzielnych układów wartości.

Znaniecki dąży do uniknięcia problemów związanych z koniecznością pełnego opisu określonego kontekstu czy też tworzeniem skończonej typologii sytuacji, w których ktoś postrzegany jest jako „swój” lub „obcy”. „Układ – jak pisze Znaniecki – na którego podłożu odbywa się styczność

danej jednostki lub gromady z podmiotem, stanowi tylko fragment, nieraz bardzo drobny fragment jej sfery działania”⁵².

Fakt, że mimo to wielokrotnie doświadczamy „swojskości” i „obcości” w tych „częstkowych sytuacjach”, należałoby tłumaczyć w ten sposób, że stanowią one sprzyjający kontekst, natomiast same w sobie nie wywołują zjawiska. „Obcość” i „swojskość” należy tutaj wiązać z wartościami, gdyż przedmiot ludzki doświadczany jest jako „obcy” zawsze wtedy, gdy postrzegany jest jako aktualnie lub potencjalnie wkraczający swym działaniem na teren danej grupy, która stanowi „zamknięty układ wartości społecznych”. W takim ujęciu nie ma w zasadzie miejsca na stopniowanie zjawiska „obcości” lub „swojskości”. Znajdujemy jednak obojętność społeczną, która może istotnie poprzedzać kategoryzację przedmiotu ludzkiego jako „obcego” lub „swojego. „Bywa to wtedy – pisze Znaniecki – gdy w początku pewnej styczności z danym przedmiotem ludzkim wiemy już, że jest to przedmiot ludzki, może nawet znamy go z uprzednich doświadczeń, lecz nie wiemy jeszcze, jak odniesie się do naszych aktualnych wartości i czynności, czy podzieli nasz układ aktualny, czy też nie, i nie mamy pod tym względem żadnych dodatnich lub ujemnych uprzedzeń do niego. Ta obojętność zanika jednak, skoro tylko stwierdzimy wspólność względnie rozdzielną układów, na których podłożu stykamy się z danym przedmiotem społecznym, kategoryzując go jako swojego lub obcego”⁵³.

Koncepcję Znanieckiego rozwinął Franciszek Mirek⁵⁴. Powiada on, że „jest zawsze i wszędzie «obcy», kto nie współuczestniczy w czymś określonym przeżyciu duchowym. Nie jest nigdy i nigdzie obcy, kto z drugim lub z kim drugi współuczestniczy w tym samym przeżyciu duchowym” (s. 110). Owo przeżycie duchowe znaczeniowo pokrywa się z układem wartości Znanieckiego. O ile jednak ten ostatni opowiadał się za możliwością wykazania jednoznaczności danej sytuacji, w której ktoś staje się „swój” lub „obcy”, o tyle Mirek zauważa, że życie społeczne jest bardziej skomplikowane i dana jednostka może być jednocześnie i „obca”, i „swoja” w zależności od tego, co przeżywa. „Takie rzeczy jak ojczyzna, ziemia, tradycja, własne państwo, religia, człowieczeństwo, są to dobra, które przeżywam ja, ale także i miliony innych ludzi. Takie zaś rzeczy, jak mój obowiązek, moja żona, moje dzieci, moje ciało, mój dom, mój jubileusz, moje imieniny, prze-

⁵² Tamże, s. 299-301.

⁵³ Tamże, s. 321.

⁵⁴ *Zarys socjologii*, s. 101-126.

żywam tylko ja sam” (s. 111). Każda rzecz przeżywana przez innych może być także moja, pod warunkiem jednak, że w danej chwili abstrahuję od tego, iż zarówno dla mnie, jak i dla innych jest ona taka sama. Świadome zwrócenie się na nią powoduje, że „rzecz ta traci w moich oczach piętno osobistej własności wyłącznie mojego ja – może natomiast pozostać osobistą własnością «naszą»”⁵⁵.

„Swojskość” i „obcość” u Znanieckiego i Mirka to kategorie ujawniające się w perspektywie wzajemnych oddziaływań. Wskazują na społeczną genezę „obcości”. Podobnie jak koncepcja Schutza, istotną rolę przypisują kontekstowi, w jakim odbywa się proces „naznaczania” – w tym sensie i zakresie mają walor wyjaśniający.

ZAKOŃCZENIE

Wbrew intuicjom językowym i potocznemu rozumieniu, analiza opozycji „swój–obcy” wskazuje, że badana rzeczywistość nie jest prosta i jednowymiarowa. Socjologiczna perspektywa analizy „obcości” wskazuje na dwojakie podstawy tego podziału. Z jednej strony wskazuje „naturalne” konsekwencje społecznej organizacji – że nieuchronnie jesteśmy członkami jednych grup i pozostajemy na zewnątrz innych, określanych często jako „grupy obce”. Pomimo to trudno zaakceptować sposób pojmowania „obcego” jako jednostki odmiennej biologicznie i (lub) kulturowo, oddalonej przestrzennie bądź też (i) czasowo, nie związanej z nami przez jakiegokolwiek stosunki społeczno-kulturowe czy też ogólnie opozycyjnej względem nas. W określonych bowiem sytuacjach konkretne osoby nie spełniają wszystkich lub określonych warunków, a spełniając je, paradoksalnie nie są „obce”. Z drugiej strony, perspektywa socjologiczna wskazuje istotne ograniczenia możliwości uogólniania przypisywanych „etykiet” jako konsekwencji procesu kategoryzacji całych klas osób ze względu na dostrzegany brak homogeniczności wyodrębnianych w ten sposób całości społecznych. Ta perspektywa nieuchronnie „skazuje” nas za każdym razem na analizę kontekstu, w jakim dokonujemy kategoryzacji społecznych. Ma ona charakter sytuacyjny i w takim zakresie jest szczególnie wartościowa. Wyjaśnia relacje zachodzące na poziomie mi-

⁵⁵ Tamże, s. 111.

krostruktur społecznych, pozostawiając jednak konieczność dookreślenia stosunków na poziomie makrostrukturalnym.

W tym wymiarze pomocne może być wskazanie czynnika afektywnego i przyczyn jego pojawienia się. Sam w sobie, czynnik ten ma istotne konsekwencje dla poznawczej strukturalizacji świata na „swoich” i „obcych”. Poznawcze sklasyfikowanie jednostki jako obiektywnie różniącej się od nas, tj. wyodrębnionej z rzeczywistości społecznej na podstawie określonej cechy (np. koloru skóry, przyzwyczajęń czy przynależności narodowej), implikuje wyłącznie stwierdzenie różnicy, odmienności. Dopiero efektywne zaangażowanie powoduje, że do zaobserwowanego faktu i wskazanej właściwości dołączamy ocenę, która przejawia się w stwierdzeniach typu „czarnuch”, „makaroniarz” czy „Szwab”. W związku z tym, w toku potencjalnych czy rzeczywistych stosunków, jednostki i społeczności mogą sobie wzajemnie kategoryzować na różne sposoby, w których istotną rolę odgrywają ostatecznie elementy poznawcze i emocjonalne. „Inny” może pozostać „innym” – „odmiennym” – gdy jego pojawieniu się nie towarzyszą żadne szczególne emocje i reakcje, gdy obserwator nie przypisze mu cech pozytywnych czy negatywnych. Gdy określeniu „inny” towarzyszy negatywna ocena, gdy wywołuje on zaniepokojenie, poczucie zagrożenia i sprzeciw, wówczas staje się on „obcy”⁵⁶. „Inny” natomiast staje się „swój”, kiedy go akceptujemy, kiedy mamy do niego pozytywne odniesienie emocjonalne i tworzymy jego pozytywny wizerunek, co wynikać może – jak pisał F. Mirek – ze „współuczestniczenia w czyimś określonym przeżyciu duchowym”⁵⁷. Istotne pozostaje pytanie o genezę pojawiania się tych negatywnie czy pozytywnie nacechowanych wyobrażeń i oczekiwań. Jak wskazaliśmy powyżej, „obcość” jako cecha negatywna nie jest przyczyną, lecz raczej korelatem sytuacji społecznej, w jakiej się pojawia. „Obcymi” względem siebie nie są osoby o odmiennej narodowości, religii czy rasie.

⁵⁶ Jednakże nie jest obcym w ścisłym tego słowa znaczeniu ten, którego nie znamy (nawet mimo obawy towarzyszącej jego pojawieniu się), tak jak „Mieszkańcy Syriusza nie są dla nas właściwie obcy – a przynajmniej nie w uwzględnianym tu socjologicznym znaczeniu tego słowa – ale po prostu dla nas nie istnieją, stoją poza opozycją *bliski – daleki*” (S i m e l, *Socjologia*, s. 505). Aby bowiem uznać kogoś za obcego, należy mieć o nim pewną wiedzę – przynajmniej w minimalnym zakresie: „charakterystyczną cechą obcych jest to, że są oni bardzo dobrze znani” (B a u m a n, *Socjologia*, s. 61). Mimo to, w potocznym opisie rzeczywistości, to, co powinno być (w tym wypadku wymóg wiedzy, a więc kontaktów i opartych na ich podstawie doświadczeń), i to, co jest – występują równocześnie, stąd często spotkać można sądy wydawane bez należytej wiedzy, bez weryfikacji faktów.

⁵⁷ M i r e k, dz. cyt., s. 110.

Potencjalnie „obce” może być jednak to, co za tymi grupami stoi: odmienne interesy, rozbieżne z naszymi cele, ingerujący w nasz system znaczeń światopogląd, który zmniejszając poczucie bezpieczeństwa, w reakcji wywołać może działania obronne. Teorią wyjaśniającą te procesy w najszerszym zakresie pozostaje koncepcja Znanieckiego. Narzędziem do ukazania tych zjawisk winna być empiryczna analiza społecznych uwarunkowań procesu kategoryzacji i kształtowania postaw wobec „obcych”.

LITERATURA

- A r o n s o n E., Człowiek – istota społeczna, PWN, Warszawa 1987.
- B a u m a n Z., Socjologia, przeł. J. Łoziński, Wyd. Zys i s-ka, Poznań 1996.
- B o s k i P., J a r y m o w i c z M., M a l e w s k a - P e y r e H., Tożsamość a odmienność kulturowa, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 1992.
- B y s t r o Ń J. S., Megalomania narodowa, Książka i Wiedza, Warszawa 1995.
- C h a ł a s i Ń s k i J., Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej ‘Kopalnia’ na Górnym Śląsku, „Przegląd Socjologiczny”, 1935, nr 1–2.
- D r o z d o w i c z Z. (red.), Mity. Historia i struktura mistyfikacji, Wyd. Fundacji Humaniora, Poznań 1997.
- G a s i u l H., Oblicza „ja” w świetle wybranych koncepcji psychologicznych. Pojęcie, rozwój, patologia, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1992.
- H o u l t T., S t e w a r d D., A Social-Psychological Theory of the Authoritarian Personality, „American Journal of Sociology”, 1959, vol. 65.
- J a r y m o w i c z M. (red.), Studia nad postrzeganiem relacji „ja–inni”: tożsamość, indywidualizacja, przynależność, Wyd. PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988.
- K a m i o n k a - S t r a s z a k o w a J., Nasz naród jak lawa. Studia z literatury i obyczajów doby romantyzmu, PWN, Warszawa 1974.
- K a r p i Ń s k i J., Rywalizacja, walka i wrogość (konflikty między narodami z perspektywy teoretycznej), „Kultura i Społeczeństwo”, 1992, nr 1.
- K e m p n y M., R o m a n i s z y n K., Wstęp, w: W. G. S u m n e r, Naturalne sposoby postępowania w gromadzie. Studium socjologicznego znaczenia praktyk życia codziennego, manier, zwyczajów, obyczajów oraz kodeksów moralnych, przeł. M. Kempny, K. Romaniszyn, PWN, Warszawa 1995.
- K ę p i Ń s k i A., Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu, PWN, Warszawa–Kraków 1990.
- L i p p m a n W., Public Opinion, MacMillan Company, New York 1961.
- Ł ę c k i K., W ó d z J., W ó d z K., W r ó b l e w s k i P., „Swoi” i „obcy”, w: „Swoi” i „obcy” na Górnym Śląsku. Z problematyki stosunków etnicznych, red. K. Wódz, „Śląsk”, Katowice 1993.

- M a l e w s k i A., Nietolerancja, dogmatyzm i lęk. Analiza teorii Milтона Rokeacha, w: t e n ż e, O nowy kształt nauk społecznych. Pisma zebrane, PWN, Warszawa 1975.
- M e a d G. H., Umysł, osobowość, społeczeństwo, tłum. Z. Wolińska, PWN, Warszawa 1975.
- M e r t o n R. K., Teoria socjologiczna i struktura społeczna, tłum. E. Morawska, J. Wertenstein-Żuławski, PWN, Warszawa 1982.
- M i k o ł a j e w s k a B., Ku teorii orientacji ja-inny, w: Małe struktury społeczne, red. I. Machaj, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1998.
- M i r e k F., Zarys socjologii, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1948.
- N o v a k M., Przebudzenie etnicznej Ameryki, PIW, Warszawa 1985.
- N o w a k S. (red.), Teorie postaw, PWN, Warszawa 1973.
- N o w a k S., Wstęp, w: Metody badań socjologicznych, PWN, Warszawa 1965.
- N o w i c k a E. (red.), Swoi i obcy, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1990.
- N o w i c k a E. (red.), Religia a obcość, Nomos, Kraków 1991.
- N o w i c k a E., M a j e w s k a M., Obcy u siebie. Luteranie warszawscy, Oficyna Naukowa, Warszawa 1993.
- N o w i c k a E., N a w r o c k i J. (red.), Inny – obcy. Wróg, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996.
- P a k u l s k i J., Rewolucje wschodnioeuropejskie, „Kultura i Społeczeństwo”, 1991, nr 22.
- P a r k R. E., Human Migration and the Marginal Man, „The American Journal of Sociology”, 1928, nr 6.
- P i e t r a ś J. Z., Postkomunistyczny nacjonalizm, w: Polityka narodowościowa państw Europy Środkowo-Wschodniej, red. J. Kłoczowski, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 1993.
- R y b i c k i P., Struktura społecznego świata. Studia z teorii społecznej, PWN, Warszawa 1979.
- S c h u t z A., Potoczna i naukowa interpretacja ludzkiego działania, przeł. D. Lachowska, w: Kryzys i schizma. Antyscjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej, wybór i wstęp E. Mokrzycki, PIW, Warszawa 1984.
- S c h u t z A., The Stranger. An Essay in Social Psychology, w: Collected Papers. Studies in Social Theory, red. A. Brodersen, Martinus Nijhoff, Hague 1971.
- S i m m e l G., Obcy, w: t e n ż e, Socjologia, przeł. M. Łukasiewicz, PWN, Warszawa 1975.
- S k e r i s P., Teoria grup odniesienia (Studium mechanizmów interakcji międzyludzkich), Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1979.
- Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej. Materiały z sesji naukowej na temat: Walka z cudzoziemszczyzną z kulturze polskiej (ksenofobia i postawa otwarta), zorganizowanej w Warszawie 25–27 XI 1971 r. przez Zakład Literatury IBL PAN, PAN, Warszawa 1973.
- S z k u d l a r e k T., Dialektyka Innego i postkolonialna tożsamość, w: Edukacja a tożsamość etniczna. Materiały konferencji naukowej w Rabce, red. M. M. Urlińska, Uniwersytet M. Kopernika, Toruń 1995.
- T a j f e l H., Differentiation between Social Groups: Studies in Social Psychology of Intergroup Behavior, Academic Press, New York 1978.

- T a j f e l H., *Social Identity and Intergroup Relations*, Cambridge University Press, Cambridge 1982.
- T a z b i r J., *Dzieje polskiej tolerancji*, Interpress, Warszawa 1973.
- T u r n e r J. H., *Struktura teorii socjologicznej*, tłum. J. Szmataka, PWN, Warszawa 1985.
- V a n d e r Z a n d e n J. W., *American Minority Relations*, The Ronald Press Company, New York 1972.
- Y o u n g K., *Social Psychology*, Appleton–Century–Crofts, Inc., New York 1956.
- Z n a n i e c k i F., *Studia nad antagonizmem do obcych*, w: *t e n ż e*, *Współczesne narody*, przeł. Z. Dulczewski, PWN, Warszawa 1990.

“STRANGER” IN THE SOCIOLOGICAL PERSPECTIVE

S u m m a r y

Attempts at distinguishing the category of “stranger” from other research categories have been made from a variety of points of view characterising different disciplines of knowledge. The approach suggested in the article tries to set in order the existing considerations conducted in sociology. Its aim is not to reconstruct and compare all the possible explanations but rather to establish limits in which the suggested solutions may be placed.

The analysis of chosen items from the literature of the subject made in the present article points to a peculiar dualism – existence of two basic ways of understanding the “stranger” and, in consequence, two criteria of “strangeness”. One of them results as it were from the essence of the “stranger” as the subject of the analysis, who is stigmatised irrespective of himself or the external perspective – the perspective of the appraising subject. One is a “stranger” by virtue of objective, unchanging factors, like e.g. race, sex, nationality or age. Most often these categories consider not so much people’s very traits, as consequences of their belonging to cognitively distinguished social classes or groups. This type of explanation may be labelled as absolute or unqualified. The other criterion of “strangeness” is liquid, as it is established in a subjective appraisal by the observer in a dynamically changing context. Here it is called relative or contextual, because of the subjective perspective of appraisal dependent on a socially defined situation. As it will be shown, this type of interpretation shakes the conceptions that from social categorisation made a tool of a “necessary” division into “better” and “worse”, “one’s own” and “strange” people.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: „obcy”, „swój”, kategoryzacja, stereotypizacja, narodowość, religia, wartości, tożsamość.

Key words: “stranger”, “one’s own”, categorisation, stereotyping, nationality, religion, values, identity.